WRZESIEŃ '95

EXTASY

Cena 3,90 zł
39 000 zł

NUMER 7/95
ISSN 1233-734X INDEKS 330310
DOZWOLONE OD LAT 18

CZARODZIEJSKI FLET
-koncert na dwa głosy!

SYLWIA

TYGRYSIE OCZY PAULINY
- czyli wspomnienie z ław szkolnych!

UWAGA -NA PODRÓŻE
-wszystkiemu winne są kobiety!!

ORGAZM
po japońsku!

URODZINOWE MARZENIA „CZTERDZIESTKI"... I TAJEMNICA OGRODU!

SZANOWNI CZYTELNICY,

Witamy Was w siódmym niebie, czyli we wrześniowym, siódmym numerze EXTASY! Jeden z czytelników napisał do redakcji, że „EXTASY smakuje jak dobre wino: im starsze tym lepsze (i mocniejsze)"!

Ale zanim EXTASY uderzy Wam do głowy, wywołując w Was relaks miesiąca, pozwólcie, że odpowiemy na (niestety tylko) niektóre pytania.

Prenumerata -doświadczenie uczy, że magazyny docierają do adresatów nawet z dwutygodniowym opóźnieniem. Z różnych przyczyn pisma ulegają zniszczeniu bądź tylko(sic!) są pogniecione. W niektórych przypadkach magazyny otrzymują niewłaściwe osoby albo zwyczajnie „wsiąkają jak kamfora" ze stratą dla zamawiającego. Najlepszą formą zakupu EXTASY jest nabycie go w kiosku!

Sex-kontakt -zdecydowaliśmy się (jak mieliście się już okazję przekonać) na drukowanie ofert tylko ze zdjęciami i to zdjęciami odpowiadającymi charakterowi magazynu erotycznego. Sex-kontakt ma jeden główny cel: żeby nasi czytelnicy mogli, dla własnej satysfakcji poznawać się i wspólnie radować życiem (oferty w kontakcie są tak długo aktualne, jak długo życzą sobie tego ich autorzy). Piękno nagiego ciała nie musi oznaczać, że powinniśmy pokazywać w sex-kontakcie tylko zdjęcia kulturystów albo modelek!

Dlaczego nie publikujemy wszystkich otrzymanych tekstów (listów etc.) i zdjęć?

-Z prozaicznych powodów. -Jest to fizycznie niemożliwe! Poza tym, staramy się wybierać, naszym zdaniem takie materiały, które mogą się Wam najbardziej podobać. Wyjaśniamy tym, którzy nas o to prosili, że nie ma żadnego problemu z przysyłaniem do nas swoich tekstów , fotografii, propozycji -wszystkie wnikliwie czytamy i niektóre, oczywiście, publikujemy, pamiętając o honorarium autorskim!

Na zakończenie coś na ochłodę, czyli lody (oczywiście w ruchomym waflu!). Rzeczywiście mogą być smaczne i jadane przez cały rok -a jak smakują we wrześniowym numerze EXTASY ...?

JEST ŚWIAT, KTÓRY NIE MOŻE ZAGINĄĆ -TO JEST ŚWIAT EXTASY!!!

Redakcja
EXTASY

Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów i zdjęć. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i korekty nadesłanych materiałów.

WYGRAJCIE 7777 NOWYCH ZŁOTYCH POLSKICH - (77 777 777 STARYCH ZŁOTYCH)

SUPER KONKURS O WYJĄTKOWĄ NAGRODĘ!

UWAGA! TO JUŻ PRZEDOSTATNI SZÓSTY FRAGMENT TAJEMNICZEGO ZDJĘCIA!

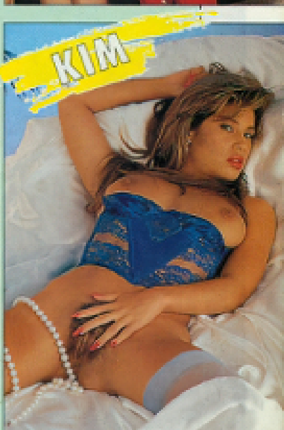
Ostatni siódmy fragment ukaże się w następnym (ósmym) numerze EXTASY!
Po wycięciu i poprawnym ułożeniu tych siedmiu fragmentów - należy nakleić je na kartę pocztową i wysłać na adres redakcji.
Wszystkie prawidłowe rozwiązania będą uczestniczyć w losowaniu wyjątkowej nagrody-

7.777 nowych polskich złotych!!!

Można wygrać 7.777 złotych!

SPIS TREŚCI







EXTASY ❐ Miesięcznik polski ❐ Nr indeksu 330310 ❐ Redaktor naczelny: Igor Sparowski ❐ Wydawca: Saturn Publishing LTD. ❐ Adres do korespondencji: Wyd. Saturn ❐ EXTASY 00 - 950 Warszawa 1, skrytka pocztowa 52 ❐ Skład i łamanie, przygotowanie do druku: PK 62 Praha ❐ Druk: Svoboda, a.s. Praha Republika Czeska ❐ Wydawnictwo jest członkiem ogólnopolskiego stowarzyszenia

SYLWIA







Jestem bardzo niecierpliwa. Moja cygańska dusza nie pozwala mi usiedzieć długo w jednym miejscu. Wiem, że mężczyźni niezbyt to lubią. Każdy z nich chciałby zatrzymać przy sobie kobietę na dłużej, ale konieczność życia w świecie, w którym dominują mężczyźni, wymaga od nas całkowitej niezależności.

CHCĘ BYĆ WOLNA I NIE MOGĘ ŻYĆ BEZ MĘŻCZYZN!

Powinnyśmy uważać na ich słodziutkie miny i przymilne komplementy, bo kiedy raz wpadniemy w sieci, to z każdym dniem będzie się nam z nich coraz trudniej wyplątać, a chyba wszystkim wiadomo, jak słodką i przyjemną potrafi być ta niewola. Nie należy jednak przesadzać ze zbytnią ostrożnością. Mężczyźni są dla nas na wagę złota. Bez nich, nasze szparki byłyby jak kłódeczki bez kluczyków, jak guziki bez nitek, jak butelki bez korków - szybko by zwietrzały.



Codzienne fiku-miku jeszcze nie zaszkodziło żadnej kobiecie! Jak już wspomniałam -jestem bardzo niecierpliwa. Cały czas zmieniam swoich partnerów; może wśród Was, znajdzie się śmiałek, który spróbuje sił z moją wiecznie nienasyconą pizdeczką? Zapraszam!

SABINA

KOCHAM SIĘ RÓWNIE MOCNO JAK SIĘ WYRAŻAM



EXTASY-GIGANT !!! EXTASY!
Zaprasza nasze dziewczyny do nadsyłania swoich śmiałych fotografii na adres redakcji! Nie zwlekaj! Honoraria i nagrody czekają właśnie na ciebie!!! Czekamy!













Nie jestem panienką do towarzystwa (tzw. agentką towarzyską). Jestem niezależną prostytutką i nie wstydzę się tego, ponieważ plasuję się w najwyższej klasie profesjonalizmu najstarszego zawodu świata. Mam tylko jeden problem polegający na niemożności oddzielenia pracy od przyjemności . To słynna różnica między prostytutką, a dziwką , która czasem ulega zatarciu. Po prostu za często mam ochotę rżnąć się z facetami. Jeśli się uprę , to jestem w stanie nawet zapłacić za to - czyli zupełnie odmienić role, podkopując w ten sposób sens swojego zarobkowania. Dotychczas niewielu było takich, którzy mi odmówili. Kiedyś często potrafiłam dzwonić do kolegów po fachu, ale nie wykazują się oni niestety zbyt wysokim stopniem profesjonalizmu. Ja natomiast muszę rżnąć się na okrągło i to wciąż z nowymi partnerami. Kiedyś, w tej sprawie, byłam nawet u seksuologa, żeby się poradzić czy można jakoś ograniczyć mój popęd. Niestety pan doktor był młody i ponętny i ... po 20 minutach rozmowy go dosiadłam.

Przepraszam za mój odrobinkę ostry języczek, ale tak jak mocno się wyrażam - tak samo, albo jeszcze mocniej, się ... kocham!

SEKS

PRAKTYCZNE PORADY

„ucząc siebie, uczysz innych"

RING WOLNY - DECYDUJĄCE STARCIE!

To druga, a zarazem decydująca runda RINGU WOLNEGO. W ten sposób nazwaliśmy miejsce, w którym, na łamach EXTASY, szczególnie burzliwie ścierają się poglądy i opinie naszych czytelników. Okazało się bowiem, że pytania skierowane do Was w poprzednim, szóstym numerze, spowodowały istną lawinę listów od Was i -co za tym idzie- burzę mózgów w redakcji. Postanowiliśmy wykorzystać wasze cenne i celne wypowiedzi. -Zorganizowaliśmy małe spotkanie dla kilku naszych sympatyków.

Z przyjemnością przedstawiamy ich opinie na temat:

1.Czego boją się kobiety w związkach z mężczyznami.
2.Dlaczego Panie boją się zaufać mężczyznom.
3.Czy Panowie są egoistami.

ALEKSANDER, 31 lat, pilot wycieczek

Rzeczywiście, duch poszukiwacza nowych wrażeń, poszukiwacza przygód, drzemie w każdym zdrowym facecie. I nie widzę w tym nic złego! Czy ktoś ma pretensje do plemnika za to, że się szybko porusza i ma konkretny cel? -Albo, z drugiej strony, czy ktoś obrazi się na niezapłodnione jajo za to, że nieruchomo na ten plemnik czeka?! I ten przykład wyraźnie pokazuje zasadniczą różnicę pomiędzy płciami.

-Nie chcę sprowadzać c a ł e g o problemu do poziomu fizjologii, ale chcę powiedzieć, że nie można winić mężczyzn o to, co naturalne.

W moim odczuciu kobiece obawy, co do ich partnerów, są częścią gry wstępnej, rodzajem kokieterii.



panowie zbyt często idą na żywioł i lubią sprawy antykoncepcji pozostawić paniom, a nawet nie wspomnieć o tym w ogóle.

Myślę, że każdy człowiek, niezależnie od płci, jest egoistą i dąży do panowania, rządzenia.



ZOFIA, 22 lata, studentka ekonomii

To chyba oczywiste, że kobiety dążą do stabilizacji, chciałyby mieć jasną sytuację w związku. Na pewno są o wiele bardziej ostrożne w nawiązywaniu kontaktów miłosnych, ale też i bardziej naiwne. -I jest to dla nas przecież zupełnie naturalne, że oczekujemy od partnera opiekuńczości i uczciwości, a nie „kombinowania" z innymi kobietami, bez czego -wydaje mi się- panowie nie potrafią w ogóle żyć i chwytają się najróżniejszych teorii, żeby usprawiedliwić swoje kombinacje. A kiedy chcą się kochać- to nagle zapominają jak wygląda prezerwatywa, uważając chyba, że to kobieta powinna pomyśleć o zabezpieczeniu się.

Trzeba oddzielić to, co naturalne od tego, co zależy od woli -i dużo, dużo i szczerze ze sobą rozmawiać. Tylko wtedy związek będzie pełny i prawdziwy.

MARTA, 27 lat, sekretarka

To są rzeczy, o których często rozmawiam z przyjaciółkami. Dziwne, że mamy to samo zdanie na temat związków damsko-męskich. -Ale -wierzcie mi- wynika to z naszych doświadczeń. A te nie są najlepsze. Zaczyna się już od pierwszego kontaktu. Nie rozumiem dlaczego mężczyźni (to znaczy ci, których znałam) nie potrafią, albo nie chcą dojrzale traktować antykoncepcji. Wydaje im się chyba, że dzieci przynosi bocian. A wiadomo przecież, że chodzi o zupełnie innego ptaka.

Później też nie jest dobrze, bo nasi panowie po pierwszych porywach serca i ciała z ukochaną -zwykle szukają nowych wrażeń. I znajdują! -W ramionach jakiejś nowej znajomej, w towarzystwie kolegów. Moim zdaniem zarówno jedno, jak i drugie leży w naturze facetów. No i powiedzcie sami: jak w takich warunkach mamy czuć się bezpieczne?

PAWEŁ, 27 lat, agent ochrony

To ładne, co powiedziałaś. Tylko czy słusznie używasz takich ogólnych stwierdzeń typu: faceci są źli, kłamią etc. Nie podoba mi się też ten szkolny podział na „my i one". Chociaż rozumiem, że nie można tego uniknąć, kiedy mówimy o lęku, ale przecież lęk jest ludzki i dotyczy obojga płci. I również mężczyźni boją się kobiet, choć na pewno inaczej niż one nas. Ale -do rzeczy! -Zauważyłem, że panie boją się w nas tego samego (przynajmniej jeśli chodzi o łóżko) . To znaczy naszej porywczości, gwałtowności, szybkości czyli również tego, co w nas lubią. Cóż, mają w sobie tyle sprzeczności... Zgadzam się jednak z tym, że



Tylko każdy robi to inaczej. Faceci nie są tu wyjątkiem.

JAREK, 34 lata, architekt

Dlaczego mówicie o tym lęku kobiet przed mężczyznami tylko w czarnych barwach? Dlaczego tak chętnie podszywacie go biologią? Moje doświadczenia są inne! Kobiety boją się też na przykład wielkiej miłości, bezgranicznego

zaufania czy nadopiekuńczości, czułostkowości. Nie tylko tego, że on znajdzie sobie inną albo będzie spędzał zbyt dużo czasu z kumplami, czy w pracy(!).
Mówiąc o takich problemach musimy pamiętać o tym, gdzie się znajdujemy, gdzie się wychowaliśmy, jaka jest nasza tradycja. To naprawdę ważne; żeby umieć znaleźć przyczyny tego lęku nie tylko w łatwych banałach, ale przede wszystkim: po pierwsze - w samym sobie i po drugie- w tym, od czego jesteśmy i będziemy zależni (i nie wyłącznie w fizjologii)to znaczy -w naszym wychowaniu, historii, tradycji.



ANETA, 36 lat, aktorka

To zbyt idealne. Kiedy mam bliskiego przyjaciela to przecież nie myślę o tym wszystkim, o czym mówiłeś, tylko właśnie o nim jednym. O tym, żeby był ostrożny, kiedy jesteśmy razem, o tym, żeby mówił mi prawdę na temat swoich uczuć, pieniędzy, żeby pomagał mi w sprawach codziennych. Wierzę, że jeśli ludzie się kochają i są wobec siebie uczciwi to nie mają po co bać się siebie.

OD REDAKCJI

Tak, tak bardzo chciałoby się powiedzieć teraz: tym optymistycznym akcentem kończymy to starcie. Jesteśmy również świadomi tego, że zaledwie dotknęliśmy problemu, który może być rozwiązany tylko przez każdego z nas-indywidualnie.

Nieustannie zachęcamy Was do przedstawienia waszego zdania na te i inne tematy.

W. N.





MISS EXTASY

R 7 NAJBARDZIEJ MNIE
WAŁA DZIEWCZYNA

SKO

V GRUDNIU 1995 !

IE TY WYGRAŁEŚ NOC Z
I 1000 USD !!!



SUPER CZARODZIEJSKI KUPON EXTASY

Czy chcesz zostać szczęśliwym zwycięzcą 1000 USD, 500 USD LUB 200 USD? Przy pomocy czarodziejskiego kuponu EXTASY leży to w zasięgu twojej ręki! Bawiąc się z EXTASY każdy może stać się szczęśliwym zwycięzcą! W przeciwieństwie do innych konkursów - w tym liczy się tylko i wyłącznie łut szczęścia! Co należy zrobić , aby zostać zwycięzcą? - Właściwie nic! Wystarczy tylko czytelnie wypełnić SUPER CZARODZIEJSKI KUPON EXTASY, nakleić go na kartę pocztową i wysłać na adres redakcji. Każdy kupon weźmie udział w losowaniu wygranych.
Nagrody są wyjątkowo atrakcyjne:
1 miejsce - 1000 USD
2 miejsce - 500 USD
3 miejsce - 200 USD
Losowanie będzie odbywać się raz w miesiącu. Zastrzegamy sobie prawo do opublikowania nazwisk zwycięzców.

ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA W ZABAWIE Z CZARODZIEJSKIM KUPONEM EXTASY

Z WIELKĄ RADOŚCIĄ PRZEDSTAWIAMY NOWYCH ZWYCIĘZCÓW NASZEGO NIEZIEMSKIEGO KONKURSU:
I NAGRODĘ, CZYLI RÓWNOWARTOŚĆ 1000 USD WYLOSOWAŁ PAN PAWEŁ ROBAKOWSKI ZE SZCZECINA
-GRATULUJEMY!!!
II NAGRODĘ, CZYLI RÓWNOWARTOŚĆ 500 USD OTRZYMAŁ PAN WITOLD KULESZA Z GLIWIC
-GRATULUJEMY!!
III NAGRODA, CZYLI RÓWNOWARTOŚĆ 200 USD PRZYPADŁA W UDZIALE PANU ROBERTOWI OLEJNIK Z PIOTRKOWA TRYBUNALSKIEGO
-GRATULUJEMY!
NIE ZA KAŻDYM RAZEM SIĘ WYGRYWA! JEŻELI NIE WYGRAŁEŚ DO TEJ PORY, NIE PODDAWAJ SIĘ! MOŻE WŁAŚNIE TERAZ NASTAŁ TWÓJ CZAS!!!



DZIEJSKI KUPON EXTASY

WYJĄTKOWA SZANSA NA WYGRANĄ!

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES





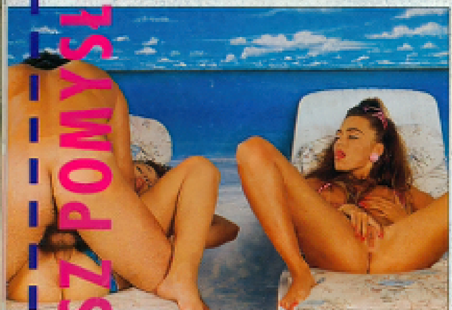
WRZESIEŃ

ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA



DEMOKRACJA EXTASY

MASZ PROBLEM? - NAPISZ ✪ MASZ POMYSŁ? - NAPISZ



Chociaż schyłek wakacji jest już bliski, to prawdopodobnie wielu z Was nie wykorzystało jeszcze swojego letniego urlopu. Jeżeli właśnie zakończyliście swój wakacyjny wypoczynek, bądź go nie wykorzystaliście (czy też nie mogliście tego zrobić) - napiszcie proszę, czy mieliście sposobność nawiązania nowych, ekscytujących znajomości.
Lato sprawia, że nasze hormony zaczynają zasuwać z prędkością światła, co wielokrotnie zwiększa szanse na erotyczne przygody tak u mężczyzn, jak i u kobiet. Chciałabym przyszłą edycję DEMOKRACJI EXTASY poświęcić wakacyjnym miłościom. Wasze listy pozwolą nam poznać miejsce, jakie znalazł sobie seks u Polaków podczas lata 95. Jeżeli Waszym letnim przygodom „towarzyszył" aparat fotograficzny i uważacie, że efektami jego pracy chcielibyście się z nami podzielić, to gorąco namawiam Was do nadsyłania fotek, które opublikujemy w następnych numerach naszego pisma.Ufundujemy też nagrodę dla najlepszego zdjęcia z serii UWAGA!-
" LETNIA EXTASA '95 ".
A teraz sprawy bieżące. Muszę wyznać, że jestem mile zaskoczona faktem nadesłania przez Was ogromnej ilości listów i to pomimo kanikuły, która nastraja raczej do odpoczynku, niż do korespondowania.
Każdy z listów umieszczonych poniżej jest przedstawicielem całej grupy, co znaczy tyle, że reprezentuje pytania , opinie, rady, uwagi nie tylko jednego, konkretnego respondenta.

[...] Życzę Państwu niezliczonej rzeszy stałych czytelników i sprzedaży całego nakładu tego super magazynu . [...] Jestem sprzedawcą i wyłącznie Wasz super magazyn polecam i oferuję dla wszystkich swoich klientów - stałych i przypadkowych.
[...] Proszę również o wkładkę w jednym z numerów , reklamującą Wasz super magazyn. Wtedy jeszcze zwiększy się liczba czytelników.
[...] Życzę Wam dalszych sukcesów w wydawaniu EXTASY i w życiu osobistym oraz dużo zdrowia i pomyślności.

Władysław Wojciechowski
LUBLIN

OD REDAKCJI:
Dziękujemy za słowa uznania oraz życzenia Panu oraz pańskim koleżankom i kolegom po fachu z całej Polski.Weźmiemy pod uwagę pańską propozycję.

Szanowna Redakcjo !
[...] Chciałem spytać o szczegóły uczestnictwa w konkursach EXTASY. Wysłałem kartki pocztowe bez znaczków - czy one dotrą do Was? [...] Czy można wysyłać dwie kartki pocztowe w jednej kopercie? Czy to nie odsuwa mnie od konkursu?

Edward Raczyński
emeryt z ŁODZI

OD REDAKCJI:
Szanowny Panie Edwardzie. Dziękujemy za życzenia umieszczone w dalszej części listu. Odpowiedzi na pańskie pytania pozwolę sobie rozszerzyć o inne dotyczące tego tematu.
W jednej kopercie mogą znajdować się oczywiście dwa kupony, ale każdy z nich musi być umieszczony na innych kartkach. Jeśli natomiast pocztówki wysyłane są oddzielnie to muszą posiadać ważny znaczek pocztowy.
Sex-oferty zaopatrzone w numer ogłoszenia powinny znajdować się w oddzielnych kopertach (są one co jakiś czas przesyłane osobom zainteresowanym). Nie jest określony termin ważności ofert. Z doświadczenia wiemy, że jest to 5-6 miesięcy. Przeważnie po tym czasie kończy się ważność oferty - oczywiście jeżeli jej nadawca poprosi o usunięcie swojego anonsu z naszego banku danych.
Aha! Jeszcze coś. Przykładowo na kuponie z niniejszego numeru EXTASY możecie umieścić swoją faworytkę, powiedzmy z wydania marcowego, zaznaczając koniecznie przy imieniu, z którego numeru EXTASY pochodzi.

Kochani!
Jesteście fantastiko! Jesteście lekiem na całe moje zło! [...] Pracujemy z Marzenką w różnych porach (Marzenka to moja żona). Ona na dzień, ja na nockę. Jak widać kochać możemy się przy weekendzie. A mnie rozrosi.Nie da się normalnie żyć. [...] A tu ciach - EXTASY. Wszystkie kartki posklejałem. Marzenka też se czasem używa. A co - pełna demokracja! [...] Ciekawi jesteśmy jak to robią inni co są sobie wierni, a ich rozsadza?

Marcin z KOSZALINA

OD REDAKCJI:
Dzięki za fantastyczny pomysł. Moi drodzy! Jeżeli macie sytuację podobną do Marzenki i Marcina, napiszcie do nas i podzielcie się swoimi doświadczeniami.





[...] Zwracam się do Was, jako do zawodowców, z prośbą o radę. Dużo piszecie o kontaktach damsko-męskich, ale szerzej moglibyście poruszyć temat tzw. podrywu. Mam z tym straszne problemy. Chociaż jestem całkiem przystojny - tak przynajmniej mówią moi znajomi - to kobiety wcale chyba nie zwracają na mnie uwagi. [...] Czasem myślę sobie, że mam złe podejście. Nie chcę jednak używać utartych schematów jakimi posługują się moi koledzy. Wstydzę się za nich, gdy jak koguty obskakują dziewczyny w dyskotece i plotą jakieś głupoty. Trafiają im się czasem nowe znajomości. Jednak te kobiety są chyba niezbyt mądre, jeżeli idą na lep ich cukrowanych gadek. [...]
Poradźcie co zrobić? Jak znaleźć inną drogę?

Romek z RACIBORZA

OD REDAKCJI:
Najkrótsza, najprostsza i chyba najlepsza droga : 3xNAJ = prześlij swoją ofertę do naszego SEX-KONTAKTU!!!

Hej ludzie EXTASY!
Chciałem Wam doradzić jak rozwinąć Wasze super pismo. [...] Mam bardzo wiele fantastycznych pomysłów na to, żeby EXTASY było coraz ciekawsze. [...] Cała seria opowiadań o seksie w dawnych czasach. Najlepiej o rycerzach - czy był możliwy stosunek w zbroi? Czy damy dworu zdejmowały z siebie stosy strojów, czy też miały specjalny otworek w sukniach dla wesołych dworzan? Czy grupy biczowników, jak już się zmęczyły biczowaniem , to czy się ciupciali w błocie przy fosie zamku? [...] Myślę, że jest dużo chętnych do przeczytania erotycznych kronik z dawnych czasów.

OD REDAKCJI:
Z przyjemnością zapoznamy się z takimi tekstami.
A co Wy na to moi drodzy?

Pozdrawiam wszystkich stałych i nowych czytelników - spotkamy się za miesiąc.

WASZA EXTAZA

EXTASY

SPECJALNIE DLA EXTASY

KIM

Mój zawód wymaga wyczucia, dobrego refleksu i ciągłej koncentracji. Wracając z Azji do Polski zobaczyłem w samolocie cudowną stewardessę. Z miejsca ją „zaatakowałem" i ...owoce tego działania macie okazję sami skonsumować!

EXT.: Jak długo jesteś stewardessą?

Kim: Od dwóch lat. Prawie trzy lata temu moi rodzice się rozwiedli. Moja mama pochodzi z Tajwanu i po rozwodzie tam wróciła. Mój tata jest rodowitym Amerykaninem i tam też został. Ja, nie mogąc pogodzić się z myślą, że moi ukochani rodzice żyją tak daleko od siebie i jestem narażona na to, że będę tylko z jednym z nich albo z drugim, postanowiłam wybrać drogę najbardziej kompromisową.

PIĘKNO I ODWAGA W JEDNYM!

KIM

EXT.: To jest zawód stewardessy?
Kim: Tak. To zajęcie pozwala mi widywać ich oboje dosyć często. Czasami nawet 2-3 razy w tygodniu. W jeden dzień moją mamę, w drugi tatę.
EXT.: Czy nie boisz się latać samolotami? Dosyć często mówi się teraz o katastrofach.



Kim: Nie. Nie boję się. Mam przeświadczenie, że nic złego nie może mi się stać. Poza tym dla mnie najważniejsza jest rodzina, więzy krwi, więc coś takiego jak niebezpieczeństwo się dla mnie nie liczy, a strach jest jakby poza mną.

EXT.: Godne podziwu.

Kim: Zapewne Wasi czytelnicy nie tyle będą podziwiać moją odwagę, co moje ciało. Ala ja to rozumiem i... pozdrawiam wszystkich Ludzi EXTASY!

EXT.: Dziękujemy.

Przelatywał W. N.

ORGAZM PO JA

套是更英套是

候好把數給說。如果自會

Japończycy słyną ze swojej dyscypliny, pracowitości, dyskrecji, a także z przywiązania do tradycji i wartości moralnych. To wszystko prawda ale po zmroku także japońskie metropolie zamieniają się w miejsca, w których pulsuje dzikie nocne życie tak samo gorąco, jak w każdej zachodniej stolicy. Pomimo, że od 1957 roku prostytucja a nawet pokazywanie nagich genitaliów są surowo karane, tysiące Japończyków każdej nocy smakuje zakazane rozkosze miłości na sprzedaż.



Jeżeli te piękności z Osaki podniecają Cię tak, że osiągniesz trzy orgazmy w ciągu godziny, to całą wizytę masz gratis!

會這把離給說。如果

TYLKO DLA JAPOŃCZYKÓW

„Różowe saloniki" - tak nazywa się w Japonii domy publiczne, które są tam nielegalne i kryją się w zakamarkach kabaretów, restauracji, a nawet sklepów spożywczych. Jedyny pewny znak rozpoznawczy, to widoczna tabliczka z napisem po angielsku „Wejście tylko dla Japończyków!". W japońskim społeczeństwie, przez wieki całe żyjącym w zupełnym oderwaniu od świata, po dziś dzień przetrwała ksenofobia oraz uprzejmie zamaskowany rasizm. Stosunek japońskiej dziewczyny z białym to coś poniżającego nawet dla prostytutki. Ogromny rozwój gospodarki japońskiej idzie w parze z postulatem powrotu do tradycyjnych wartości rodzinnych, czego efektem jest ogólnie wzrastające poczucie wyższości narodowej i rasowej.

SEKS W RĘKACH MAFII

Yakuza - to japońska mafia, monopolistycznie zarządzająca rynkiem seksu i zarabiająca na nim ogromne pieniądze, to również pewna warstwa społeczna, z którą zawsze należy się liczyć. Dwulicowa moralność japońska udaje, że ani żadna mafia, ani prostytucja nie istnieją, chociaż nici prowadzą aż do najwyższych szczebli władzy państwowej. Czasy się jednak zmieniają: mafia zabiega o to, by stać się oficjalną i akceptowaną grupą społeczną. Yakuza jako pierwsza przyszła z pomocą finanasową poszkodowanym podczas ostatniego trzęsienia ziemi i w ten sposób zasłużyła sobie na szacunek i wdzięczność Japończyków, zawiedzionych opieszałym podejściem władz.

SEKS ORALNY NADE WSZYSTKO!

Jeden z najbardziej znanych „różowych saloników" w Tokio to klub „New PM" w dzielnicy Sinzuku, specjalizujący się w seksie oralnym. Kluby tego typu są bardzo popularne i wizyta przebiega we wszystkich według podobnego rytuału. Cel jest jasny: jak najszybszy orgazm w przystępnej cenie (w przeliczeniu mniej więcej 80 dolarów). 16 foteli porozstawianych jest w całym pokoju. Przed klientami klęczą nagie dziewczyny i po wzajemnych ukłonach, opiekują się swoimi gośćmi. Według tradycyjnych zasad rytualnych muszą bez przerwy pochylać się do przodu, żeby jak najlepiej zaspokoić swojego klienta. Z głośników docierają odgłosy cichej muzyki, którą tylko czasami przerywa ogłoszenie: „Klient numer 4, czas dla pana przeznaczony minął. Prosimy odejść. Hostesa spod numeru 4 przechodzi do numeru 8 !".

APOŃSKU

吏英套是吏英套是吏英

ZA TRZY ORGAZMY NIE PŁACI SIĘ!



Nawet tę najbardziej wyszukaną perwersję można znaleźć w tysiącach japońskich domów publicznych kontrolowanych przez mafię. Oferta przyciąga wyjątkową różnorodnością.

Dziewczyny wyglądają jak gwiazdy filmowe. Do masażu penisa używają najróżniejszych przypraw orientalnych, które następnie wykorzystuje się do przyrządzania napoju zwanego „suszi". Zestaw przypraw wzbogacony o sperme to zgodnie z tradycją najlepszy środek do utrzymania witalności i potencji aż do podeszłych lat. Do podstawowego wyposażenia lepszych zakładów należą także pokoje w stylu biura, gdzie wizyta kończy się na wytrysku w twarz dziewczyny - sekretarki. Są tu także młodziutkie dziewczęta ubrane w mundurki szkolne albo w płaszcze pielęgniarek. Dla sadomasochistów są do dyspozycji specjalne urządzenia łącznie z kamerą video. Wśród Japończyków albowiem jest wielu wyznawców bizarr-seksu, których ulubioną zabawą są nagrania video samych siebie, sprzedawane później na czarnym rynku przez nich samych. W Osace znajduje się także klub, który wabi ofertą specjalną: jeśli uda się klientowi osiągnąć trzy orgazmy w ciągu jednej godziny, wtedy całą wizytę ma łącznie z kolacją gratis!

DO EGIPSKIEJ PIRAMIDY Z KARTĄ MAGNETYCZNĄ!



Jeśli Japończyk zamierza spędzić kilka miłych chwil wspólnie ze swoją dziewczyną, to może skorzystać z usług któregoś z wielu hoteli na godziny. To ulubiony sposób, zwłaszcza w mniejszych miasteczkach, gdzie ciągle jeszcze widok bardziej namiętnego pocałunku spotyka się z oburzeniem. W hotelach tego typu znajdzie poczucie absolutnej prywatności. Nie ma tu ani portierów, ani recepcjonistek: zarówno wejście główne, jak i drzwi do pokoju otwiera się kartą magnetyczną. Wiele pokojów ma wielce oryginalny wystrój - wchodzi się to do planetarium, to do samochodu, do stoiska na bazarze, statku kosmicznego albo na przykład do środka egipskiej piramidy z marmurowym sarkofagiem. Do wyboru, do koloru !

KTO NIE BYŁ W ISIE, TEN NIE WIE CO TO SEKS!



Jedno z najczęściej odwiedzanych miejsc w mieście Isa to -prawdziwa atrakcja!- Muzeum Pornografii. Zainteresowanie nabrało takich rozmiarów, że bilety trzeba zamawiać telefonicznie na kilka dni wcześniej. Największy tłok panuje przy komputerach, bo tu można oglądać te najbardziej fantastyczne projekcje: psy kopulujące zarówno z kobietami, jak i z mężczyznami, najnowsze i klasyczne wynalazki techniczne dla sadomasochistów. Są też uczennice, których twarze zalewa sperma. Albowiem mundurki szkolne, to w Japonii największy przebój wśród rekwizytów wszystkich prostytutek a także ich klientów. Jest to najbardziej pożądany artykuł



wszystkich nielegalnych sex-shopów. Gwoździem programu wizyty w muzeum jest każdego dnia pokaz na żywo. -Pokaz kopulacji kobiety z koniem! Do tego muzeum wolno wchodzić także cudzoziemcom lecz cena biletu równa jest cenie telewizora. Muzeum to na dodatek nie ma reklamy, zatem niewielu tylko turystów przychodzi tu w odwiedziny.

Chociaż dla żądnego seksu podróżnika z Zachodu znajdzie się kilka klubów, w których wstydliwe gejsze z całym szacunkiem obsłużą cudzoziemca, to tylko nielicznym uda się wejść do prawdziwego burdelu, bo prostytucja jest zakazana i oficjalnie nie istnieje. Ale istnieją za to tysiące różnych miejsc, w których sprzedaje się seks na przekór wszystkim ustawom i zakazom, a takich przybytków nikt nie waży się nawet ruszyć, by nie popaść w tarapaty z wszechwładną mafią Yakuza !

Rafał O.

候好，把雖給說。如果自會

會這把雖給說。如果

Betty

PRIMADONNA SEKSU Z LOS ANGELES!!!

To jak dotychczas najdroższy wywiad EXTASY. Betty przeleciała przez naszą redakcję jak myśliwiec strategiczny i pognała do Saint-Tropez na sesję zdjęciową. Jej dwóch agentów zajęło się kwestiami publikacji zdjęć w naszym magazynie. Mnie przypadła w zaszczycie pogoń za Betty. Nie było łatwo, ale wreszcie dopadłem ją w Montpelier. Na samym wstępie zadziwiła mnie swoją wręcz fotograficzną pamięcią. Od razu mnie poznała - mało tego - pamiętała moje imię.









BETTY: Cześć Mariusz !

EXTASY: Miło mi, Betty, że mnie pamiętasz.

B.: Są osoby, które potrafię zapamiętać i wyłowić z tłumu.

EXT.: Dziękuję. Powiedz, czy lubisz występować na okładkach pism erotycznych? Czy robi na tobie wrażenie fakt, że znajdziesz się na okładce wrześniowego EXTASY - pisma z Polski ?

B.: Bardzo lubię swoje „covery" w różnych magazynach erotycznych. Jest to rodzaj uznania dla mojej osoby. Znaczy to, że z całej serii setów danego egzemplarza ja wypadam najlepiej. Wasze pismo bardzo mi się podoba. Obejrzałam kilka numerów i muszę przyznać, że jest zrobione na najwyższym, światowym poziomie. Możecie być dumni. Słyszałam też, że świetnie się sprzedajecie, co świadczy o dobrym guście Polaków.

EXT.: Dziękuję w imieniu redakcji i wszystkich sympatyków EXTASY.



W niczyich ustach nie zabrzmiałoby to bardziej przekonywująco!

B.: Nie przesadzaj Mariusz!

EXT.: Czy zawsze chciałaś być modelką?

B.: Nie. Od dziecka marzyłam o karierze tancerki. Nawet zaczęłam chodzić do szkółki baletowej w Los Angeles. Ale nazbyt się rozrosłam i kariera tancerki się załamała.

EXT.: To znaczy, że dobrze kojarzyła mi się twoja bielizna. Ma w sobie coś ze stroju baletnicy.

B.: Dokładnie! Wciąż mam ciągotki do nastoletnich marzeń. Poza tym wręcz ubóstwiam biały kolor.

EXT.: Czy to wszystko?

B.: Świntuszek - jasnowidz. Trafiłeś w samą dziesiątkę!

EXT.: To znaczy?

B.: Kiedy kocham się z moim wybranym, uwielbiam robić np. ... szpagat i inne tego typu figury.

EXT.: Mmm! Brzmi to niezwykle ekscytująco.











B.: Taak? A chciałbyś spróbować?

EKT.: ?!! Ja?!! Naprawdę?!!

B.: (śmiech) A kto inny tu siedzi oprócz nas? Ale musisz pojechać ze mną - do Los Angeles. Za półtorej godziny mam samolot. No to co?

Wysłałem faxem wywiad i za redakcyjne walory udałem się w rajską podróż. Jeżeli stracę pracę, to jestem pewien, że warto będzie!

MARIUSZ



Niedawno skończyłam czterdzieści lat. Na przyjęciu urodzinowym, które urządziłam dla swoich przyjaciół, nie czułam się zbyt dobrze. Obserwowałam jak wszyscy doskonale się bawią, wszyscy - oprócz mnie. Znowu musiałam wysłuchiwać ich nudnych żartów, rozmów o modzie i pieniądzach. Czułam się pusta i znudzona. Marzyłam tylko, żeby już sobie poszli i zostawili mnie samą.

URODZINOWE MARZENIA „CZTERDZIESTKI" ... I TAJEMNICA OGRODU!

Myślałam, że kiedy będę miała piękny dom i szafę pełną ubrań to będę szczęśliwa. Nie zauważyłam nawet, kiedy zostałam sama. To prawda, że miewałam kochanków, ale każdy z nich ulatniał się po miesiącu i to z mojej winy. Nie wnosili do mojego życia nic nowego - ani zabawy, ani szaleństwa, ani interesującego seksu.

Kiedy, po przyjęciu, wszyscy się rozjechali, usiadłam na tarasie z wielkim drinkiem w ręce i popadłam w błogą bezmyślność. Nagle usłyszałam jakieś wesołe odgłosy... Czyżby nie wszyscy sobie poszli? Nie, to zupełnie ktoś inny. To jacyś młodzi, nieznajomi mężczyźni rozsiedli się w moim ogrodzie i spokojnie pili wino. Postanowiłam się im przyjrzeć. Byli inni niż ludzie, których znałam - ubrani w czarne kurtki - rozkrzyczani i zwariowani. Przez chwilę, nie zdając sobie z tego sprawy chciałam do nich dołączyć i powrzeszczeć razem z nimi. Jednak rozmyśliłam się, zamknęłam więc balkon i poszłam spać.

Następnej nocy znowu ich zobaczyłam. Musieli poczuć się pewniej, bo przyszli z dziewczynami. Były podobne do nich - tak samo się zachowywały i podobnie wyglądały. Wszyscy ganiali się po ogrodzie, zrzucali ubrania, szarpali. Potem już ich nie widziałam, słyszałam jedynie westchnienia i szelesty.

Po dwóch dniach, gdy wracałam do domu, zobaczyłam jak moi młodzi znajomi opalają się na ławce. Stanęłam niedaleko i podziwiałam piękne, młode ciała. Byli szczupli i dobrze zbudowani, poczułam przypływ pożądania. Na początku zawstydziłam się, lecz już po chwili puściłam wodze fantazji. Gdy otworzyłam oczy, zobaczyłam, że chłopcy zauważyli mnie i spłoszeni zbierają się do ucieczki. Nie chciałam na to pozwolić!... Zdecydowałam się już, co mam robić (nie tak łatwo zrezygnowałabym ze swoich planów). - Zawołałam ich i zaprosiłam do domu. Początkowo opierali się trochę, lecz niezbyt długo. Weszliśmy do środka i usiedliśmy. Zauważyli, że nie mam ochoty na rozmowę, jeszcze nie wiedzieli o co mi chodzi, lecz chyba już się powoli zaczynali domyślać. Wiedziałam, że mój plan jest szalony, ale zarazem miałam nadzieję, że oni są na tyle zwariowani, aby mu sprostać.

Gdy zaczęłam się rozbierać, nie okazali zbytniego zdziwienia. Podeszli do mnie i rozpoczęliśmy naszą podróż do krainy seksu. Max stanął za moimi plecami, tak blisko, że czułam dotyk jego szczupłego ciała. Delikatnie chwycił moje piersi, pieścił je i szczypał w sutki. Sięgnęłam za siebie, lekko rozpięłam skórzane spodnie i wyjęłam sterczącego, zgrabnego penisa...

Filip klęczał przede mną i miękkimi wargami bawił się moją łechtaczką. Było mi gorąco i coraz przyjemniej. Czułam zapach męskich



ciał, twardość wdzierającego się między pośladki prącia i dotyk silnych rąk w metalowych branzoletach na moim tyłku. Wypięłam się lekko i pozwoliłam Maxowi wśliznąć się w moją mokrą jamkę. W ustach pieściłam nabrzmiałą miękkość Filipa i cieszyłam się tą, jakże upragnioną zabawą. Ruchy obu mężczyzn stawały się szybkie i gwałtowne. Wiedziałam, że jeśli nic nie zrobię to moja i ich przyjemność skończy się za chwilę. Delikatnie odsunęłam ich od siebie - tak, żebyśmy przez sekundę mogli odpocząć. Skorzystali z okazji i zamienili się miejscami. Ponownie zaczęło się nasze szleństwo. Trudno mi było ukryć, że pewna brutalność i zdecydowanie Filipa znacznie bardziej przypadły mi do gustu, niż ostrożność Maxa. Jego olbrzymi kutas szalał w mojej cipce, ocierał się o jej delikatne powierzchnie i atakował niedostępne dla innych obszary rozkoszy. Chwyciłam za wyćwiekowany pasek Maxa, a zimny metal rozdarł mi skórę na rękach. Ustami nadziałam się jeszcze głębiej na jego fiuta i w tym momencie targnął nim nagły skurcz orgazmu. Fala ta poniosła także mnie i Filipa. Skuliłam się, moje ciało przebiegały dreszcze, miłe ciepło rozlało się w całej różowej jaskini. Filip ciągle był jeszcze we mnie i przeżywał swoją rozkosz spełnienia bezwiednie drapiąc moje plecy. Już w tym momencie owładnęła mną chęć powtórzenia wszystkiego od początku. Jednak sen był silniejszy.

Rano, gdy otworzyłam oczy, już ich nie było. Co wieczór spoglądałam na ławkę, która, niestety, była pusta. Nigdy już nie przyszli.

W rok później moja sąsiadka, Sylwia, opowiedziała mi przygodę, którą przeżyła w swoim ogrodzie z pewnymi nieznajomymi o dosyć ekstrawaganckim wyglądzie. Sylwia właśnie kończyła czterdzieści lat...

Danuta R.


BOGNA
CHCIAŁABYM PRZEŻYĆ
SWÓJ SEN!

Opowiem Wam swój niewiarygodny, ale jakże ekscytujący sen. Na samą myśl o nim, czuję jak fala podniecenia gwałtownie rzuca mnie w otchłań rozkoszy...

„Działo się to w ogromnym, błękitnym wieżowcu. Nie wiem dlaczego się tam znalazłam. Wsiadłam do windy i zaczęło się. Na każdym niemal piętrze wsiadał do niej kolejny mężczyzna, naciskał stop i używał sobie ze mną do woli. W końcu zebrała się niezła gromadka.







Wszystkie swoje otwory miałam wypełnione sztywnymi członkami, a dłońmi pieściłam fujarki dwóch innych panów. Brali mnie na wszystkie możliwe sposoby, a do zabawy dołączali się ciągle nowi pasażerowie. Jeździłam tak między parterem, a dziesiątym piętrem, kilka godzin. Winda była wypełniona naszymi namiętnymi krzykami, zapachem ciał i olbrzymimi ilościami spermy. Musiało to strasznie śmiesznie wyglądać z zewnątrz. Widziałam miny tych, którzy bezskutecznie oczekiwali na windę".

...mam wrażenie, że wspomnienie to będzie we mnie tak długo silne, aż przeżyję je naprawdę!


EXTASY







Podróże kształcą. Zdaje się, że tak brzmi jedno z przysłów. Uważam, że jest bardzo trafne. Nawet najnudniejsza podróż może przekształcić się w coś bardzo interesującego i zajmującego. Trzeba tylko chcieć.



Gorąco daje się we znaki . I jeszcze ten kołyszący statek. To wszystko jest nie do wytrzymania. Jestem spocona, zmęczona i śmiertelnie znudzona. Dookoła tylko to morze, którego tak nie cierpię. Nie mam nawet do kogo ust otworzyć. A tu jeszcze kilka godzin takiej męczarni. Kiedy już zejdę na ląd, pobiegnę jak najdalej od morza, nie chcę go już więcej oglądać. O Boże, jakie ono jest bezczelne. Kołysze statkiem, jakby był jego własnością i tak razi w oczy! To przez to dokuczliwe słońce. Nie mam już siły ani ochoty patrzeć na „cuda" natury. Ale w kajucie jest duszno pomimo klimatyzacji, przedmioty brzęczą przewalając się z miejsca na miejsce. Mam ochotę wyć z rozpaczy. Co robić? Co robić, żeby ta męczarnia się szybciej skończyła. A może...Nie...Większość mężczyzn jest tu ze swoimi kobietami. A jednak przydałby się jakiś przystojny facet, który urozmaiciłby mi tę podróż. Może wtedy nie miałabym wrażenia, że marnuję czas. Na lądzie jestem dobra w zajmowaniu się sobą w ten sposób, dlaczego nie wypróbować moich umiejętności na morzu? Mogłoby być miło.

UWAGA - NA PODRÓŻE!

-wszystkiemu winne są kobiety!!

-Nie, ten nie. Jest z jakąś kobietą, pewnie mamą. Z takimi trudno sobie poradzić, a mnie nie chce się dzisiaj zbytnio starać.
-Ten też nie, nie podoba mi się. Ten też odpada. I ten i ten. Oo! Jest! Tak, całkiem niezły. Muszę go obejrzeć z bliska.

Zdaje się, że jest z obsługi statku. Tym lepiej, o jedną usługę więcej. Hmm. Podoba mi się, nawet bardzo. Buzię ma jak laleczka. Tylko czy nie jest za młody? Nie. Przesadzam. Nie jestem stara, jestem po prostu dojrzała, więc tym bardziej atrakcyjna dla takiego młokosa. O! Idzie w moją stronę z tacą pełną napojów. Świetnie. Może numerek z oblizywaniem ust i odsłoniętym biustem. Tak.
- Łapie się! Jest trochę spłoszony, ale widać, że połknął haczyk.- Szybciej niż myślałam. Jak go uwolnić od jego obowiązków? Wiem. Pytam czy są na tym statku jakieś inne atrakcje oprócz podziwiania widoku z górnego pokładu. Pewnie, że są. Oh! Ale przecież ja sama tam nie trafię. Prowadzi mnie więc jak zagubioną owieczkę. Ciekawe czy domyśla się już, że prowadzi wilka, a owcą jest tym razem on sam. Mówię mu, że muszę zejść na chwilę do swojej kajuty. Idzie ze mną. Jakie długie i wąskie te korytarze, obijam się o ścianę prawie przy każdym kroku, a on idzie z tymi swoimi napojami prosto i pewnie. Jest wyrobiony. Oby był taki w łóżku. W końcu jest moja kajuta. Numer się zgadza. Przeszedł mnie dreszczyk. Już za chwilę się rozerwę. Nawet kołysanie przestało mi przeszkadzać. Udało się otworzyć drzwi. Jaki nieporządek, nie chciało mi się rano sprzątać, teraz tego żałuję. Nie ma nawet gdzie usiąść. Zapraszam go do środka. Wszedł. Nadal trzyma te głupie napoje. Postaw je na stoliku, idioto. Zresztą, sama je postawię.



Hmm...Jest bardzo apetyczny. Cieszę się z mojego wyboru. Rozpinam mu białą bluzę. Udaje zdziwionego. Nie oszukasz mnie. Przecież po to tu przyszedłeś. Już tam na górze to wiedziałeś.

Teraz jestem tego pewna. Ma piękne, gładkie ciało. O to mi chodziło. No, pokaż, co masz w spodniach. Ha! Niezły. Będzie pasował do mojej cipki. Ale najpierw w pyszczek. Tak. Jak pachnie. Pewnie dba o niego bardziej niż o siebie. Nie dziwię się, to prawdziwy skarb. Jest milutki i taki cieplutki. Tego mi brakowało. A jajeczka? Duże. Takie, jakie lubię. Pewnie chciałbyś już, co? Nie, jeszcze nie, mój drogi. Jeszcze długa droga. Wiem, że się spieszysz do pracy, ale czy to nie jest też twoja praca? No, chodź tu bliżej.O tak. Teraz dobrze. Nie tak mocno. Poczekaj. Zdejmij mi spódniczkę, tak. Majteczki też. A bluzkę? Nie chcesz oglądać moich dojrzałych piersi? No, widzisz. Teraz lepiej. Podobają ci się, co? Jeszcze nie było takiego, któremu by się nie podobały.

Jesteś trochę niezręczny, mój mały. Wolniej. Zachowujesz się tak, jakbyś od dawna nie miał kobiety. No, już dobrze, włóż go, ale powoli, delikatnie. Bardzo dobrze.

Zmieścił się cały, a już się bałam. Złap mnie za pośladki i przyciągnij mocno. Chcę go poczuć głęboko w sobie. Doskonale. Odgadujesz moje myśli. No to galopujmy. Nie sądziłam, że kołysanie statku, które mi tak przeszkadzało może się do czegoś przydać. Aa! Nie ściskaj tak mocno moich piersi, to boli. Weź je w usta i ssij. Bomba! Jesteś naprawdę uroczy. Teraz mocniej, szybciej. Mam ochotę połknąć cię całego. Co? Już jesteś gotowy. Odpocznij trochę. Chcesz dalej? W porządku, ale teraz od tyłu. Obejmij mnie mocno i ruszamy. Rozkosznie. Jak tak dalej pójdzie to za chwilę osiągnę orgazm. Nie chcę jeszcze. Nie! Zatrzymaj się! Za późno! Teraz mocniej! Tak. Pieść jeszcze łechtaczkę ręką. Zaraz oszaleję! Nie ma nic przyjemniejszego. Jestem cała spocona. Teraz twoja kolej. Chcesz, żebym wzięła go w buzię? Bardzo chętnie. Czuć go moją cipką. Nie tak głęboko, bo mnie udławisz. Jest pyszny. Co, już? Hej, tak szybko? Och, szkoda. Nie pręż się tak, nie mam tyle siły, by cię utrzymać. Jak dużo spermy. Zalałeś mi całą twarz i piersi. No, nieźle. Odpocznij sobie, ja się umyję. Był niezły, muszę przyznać, że poprawił mi humor. No, ubieraj się, kochany, musisz wracać do swoich obowiązków. Ja idę się napić czegoś mocniejszego. Mam jeszcze ze cztery godziny podróży. Zdążymy się jeszcze spotkać. No, pa! Leć już. Nie bój się, nie ucieknę ci.

***

Całkiem przyjemny dzień. Te podróże statkiem nie są takie straszne. Chyba będę korzystała z nich częściej. Ładny barek. Hm...Interesujący barman...

MONI

REFLEKSJE WAKACYJNE

DOMINIKA

CEL UŚWIĘCA ŚRODKI!

DOMINIKA JEST NIEZWYKŁĄ KOBIETĄ. Ma bardzo ostre i charakterystyczne rysy. Blond włosy i czarny strój wywołujący strach i podniecenie zarazem.

EXTASY: Jaki rodzaj miłości Ci odpowiada?

DOMINIKA: Uwielbiam twardy, zwierzęcy seks. Cenię w sobie silne pragnienie, a u innych brutalność. Niestety wielu mężczyzn kończy ze mną znajomość już po pierwszym „seansie miłosnym". To prawda, jestem wymagająca. Z drugiej strony nie żądam chyba zbyt wiele, gdy oczekuję od mężczyzny zdecydowania i siły.

EXT.: Czy posiadasz jakiś ideał mężczyzny?

D.: Tak, jest to typ wojownika, zdobywcy. Na pewno nie cofa się przed niczym, aby zdobyć kobietę. Wiem o tym sama najlepiej z doświadczenia. Mam coś w sobie z takiego zwierzaka, który w końcu dopada swoją ofiarę. Tego właśnie wymagam od faceta. Im dłużej trwa drapieżna zabawa, tym większa jest moja rozkosz. Reguły są jasne, dla mnie cel uświęca środki. Szkoda tylko, że ten typ mężczyzn znajduje się na wymarciu.

EXT.: Masz jakieś marzenia?

D.: Oczywiście. Chciałabym pojechać kiedyś na Wyspy Karaibskie. Pociągają mnie szamańskie obrzędy i rytualne, ogniste orgie. Myślę, że dopiero tam osiągnę wszystko to, co w miłości jest możliwe.

M. Morawski








CZARODZIEJSKI FLET

-czyli koncert na dwa głosy



Milkną ostatnie dźwięki IX Symfonii, a nasze spojrzenia krzyżują się znów ożywczym pragnieniem. Widownia zwartą masą pośpiesznie opuszcza salę, tratując po drodze kilku zaspanych melomanów.

Przeczekuję te nieznośne chwile odurzony dzikim wprost pożądaniem. Alicja chowa flet do aksamitnego futerału i lubieżnym kocim oczkiem daje znać o czekających mnie „obowiązkach". Jestem dyrygentem, czuję się odpowiedzialny nie tylko za cały zespół, ale i za osobiste problemy poszczególnych jego członków. Każdą sprawę badam wnikliwie, bezstronnie. Tak też i było w przypadku niezwykle utalentowanej flecistki - Alicji. Łączyło nas wspólne zamiłowanie do muzyki, lecz szczególnym zainteresowaniem darzyliśmy instrumenty dęte. To wkrótce stało się jej obsesją, a później - także i moją. Alicja jątrzyła swą kurtyzańską zalotnością, żądając prawdziwych czynów. Takiego wieczoru nie wolno było wypuścić z rąk, nie wyssawszy z niego całej utajonej rozkoszy, niedostępnej dla zwykłych melomanów. *Miała aż nadto tych sflaczałych* mamisynków, tych tanich, suchych całusków od tchórzliwych chłopczyków.

Chwyciłem pewnym uściskiem jej rękę i niebawem znaleźliśmy się w ciemnych, wąskich kuluarach. Panował zimny piwniczny chłód. - Tylko nie traktuj mnie jak głupie zwierzątko, z którym można zrobić wszystko, a potem wyrzucić. Nie myśl sobie, że jestem z tych, co tak od razu rżną się na samczy gwizdek.

Mówiąc to uniosła delikatnie fałdy spódniczki ukazując głębokie, smukłe udo. Przez dłuższy czas wpatrywała się we mnie z nieuchwytną ironią, oblizując chciwie górną wargę. „Zły kogucik capnął kurkę"! - mignęła ostateczna myśl - I nagle puściły hamulce, wszystko stało się dozwolone. Okrutny zwierz rósł w siły, olbrzymiał. Poczułem zapach i bulgotanie jej krocza. Alicja z miną niewinnej dziewczynki wsunęła ostre pazurki w majtki i pieszcząc delikatnie nabrzmiałą łechtaczkę przywarła plecami do chłodnej ściany. Wyobrażała sobie jakiś wspaniały dwór i siebie - piękną nałożnicę rudego buhaja z królewskich stajni.
- Oby starczyło ci tylko poweru, nieponiu!

Cała jestem dla ciebie, tylko zrób coś z tym; ty żałosny cherlaku... Nie skończyła. Brutalnie zwaliłem ją na ziemię. Jak opętany zdarłem z niej calusieńkie ubranie. Teraz leżała przede mną zupełnie naga.

Mokry, wygłodniały zadek podskakiwał ochoczo, ciało wiło się w suczym obłędzie. Skopać to coś, nadziać, pruć, a potem bez litości rozpłaszczyć jak ciasto. - „Już ja ci dam nieponia!" Alicja nastawiła różowe uszki i nadsłuchiwała uważnie. W tej chwili *promieniała orgiastyczną siłą zdolną* unicestwić szeregi najtęższych huzarów. - Dosyć tego! - ryknąłem, po czym obracając trzymając ją za włosy wciągnąłem do swego „królestwa".
Pokoik przywitał nas niezwykle gościnnie. Centralnym punktem okazał się czarny, lśniący blat stołu. Alicja posłusznie zajęła przeznaczone jej miejsce. Pośpiesznie zrzucała sceniczne łachy (koniec z konspiracją!). Prezentacja wypadła widocznie wspaniale. Na mój widok parsknęła rześko w górę pupką i ruchem wściekłej węgorzycy tęsknym wzrokiem szukała wędzidła. Pogrom bliski...
Zwinnym skokiem pokonała dzielącą nas przestrzeń.

„Nie ma ucieczki, kociaku! Wszystkie latarnie należą teraz do mnie!" Pejzaż zmieniał się błyskawicznie. Wessałem się w malinowe usta i jędrnym języczkiem sunąłem po zakamarkach jej ciała. Alicja pojękiwała, nienasycone prężne ciało emanowało wilczym apetytem.

W końcu wsunąłem wilgotny ozorek w puszystą, soczystą cipkę. Ona tylko na to czekała, kornie rozsunęła gładkie uda. Powolnym, zdecydowanym ruchem dłoni chwyciła mą batutę i ogarnęło mnie nagle drapieżne ciepło. Naparłem mocą tura! Alicja przyjęła fletmistrza z ekstatycznym podziwem. -"Przyjemnie mieć wodza i ufać mu! do dzieła rycerzu, śmiało!" Rozpoczęło się głośne, urocze sapanie. Mój wał pracował wspaniale. Długim, posuwistym ruchem bioder parłem dzielnie naprzód, miażdżąc wszelki opór. Panowałem niepodzielnie, a to jeszcze bardziej wzmogło we mnie siły. Pośladki tężały w dłoniach, dając miły narastający opór. Dziarski walec robił swoje. Pracował rytmicznie i bez zarzutu. Alicja bezpośrednio odbierała głębię melodii



fletu. I wnet doznała objawienia. Ujrzała oto zmasowane natarcie, cwał niezliczonych stożkowatych piszczałek, wtórowały im zgodnie zadęte oboje, a pochód wieńczyły gromkie fujary. Całe towarzystwo pohukując pruło zgodnie do jej „zagrody". Dreszcz rozkoszy przenikał.

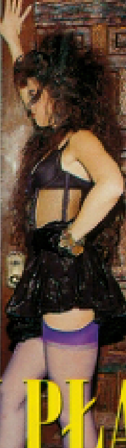
Alicja: szybko, szybciej!
Ja: Niech żyje Sztuka!

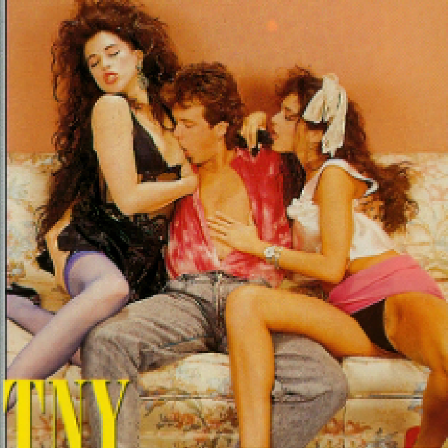
Jutro znów gramy.

Wacław L.









PODWÓJNY PŁATNY ORGAZM





Inga i Malina przyjaźnią się od niepamiętnych czasów. Poznały się jeszcze w szkole i odtąd razem spędzają wiele miłych chwil. Obie są dosyć szczęśliwymi mężatkami. Ich mężowie prowadzą prężnie rozwijające się firmy i niestety, nie mogą poświęcać zbyt wiele czasu swym ponętnym połowicom. Nastały teraz takie czasy, że interesy stoją na pierwszym planie, zmuszając do częstych wyjazdów za granicę. Dziewczynom doskwiera więc samotność, lecz na nudę nie narzekają. Cóż, pieniądze szczęścia może nie dają, ale pomagają w jego zdobyciu: dziewczyny nie są zaś „bezradnymi sierotkami" i wiedzą jak mają używać „cashu". Dzisiaj dziewczyny postanowiły zadzwonić do jednej z agencji towarzyskich. Zdecydowały się na uznanego za numer 1 chłopca o imieniu Eryk, który słynął ze swych nieograniczonych możliwości seksualnych.



Eryk okazał się przystojnym mężczyzną, którego natura wyposażyła bogato i szczodrze. Dziewczęta zapragnęły więc sprawdzić poziom (zachwalanego przez agencję) profesjonalizmu. Nasz trójkącik szybko przeszedł od słów do czynów, znajdując wnet ciepłe schronienie na miękkiej kanapie. Zgłodniałe dosyć długą abstynencją panie rzuciły się na swego księcia. Całując go delikatnie i pieszcząc, w mgnieniu oka pozbawiły rycerza garderoby, co pozwoliło Indze niepostrzeżenie, lecz sprawnie przygotować Erykowi instrument do podróży.

Jej usteczka i ruchliwy języrek okazały się bardzo sprawne i zręczne, ujawniając dużą wprawę. Następnie całując się uroczo z zaskoczoną Maliną, dosiadła stojącego na baczność penisa, czując niepokojąco intensywne gorąco swojej szparki. Eryk zdecydowanie wdarł się do wilgotnej norki, która maksymalnie rozwarta domagała się swojej porcji pieszczotliwych uderzeń. Nasz rycerz nie zapomniał również o drugiej dziewczynie: namiętnie gryząc jej półotwarte usta, zmieniał jednocześnie pozycję, by w leżącą na plecach Inge przeć z jeszcze większą mocą i siłą. Pokoik po raz pierwszy był niemym widzem tak rozkosznie kłębiących się ciał. Inga bezlitośnie ujeżdżana jęczała z coraz większą siłą, co jeszcze bardziej podniecało liżącą Eryka Malinę.



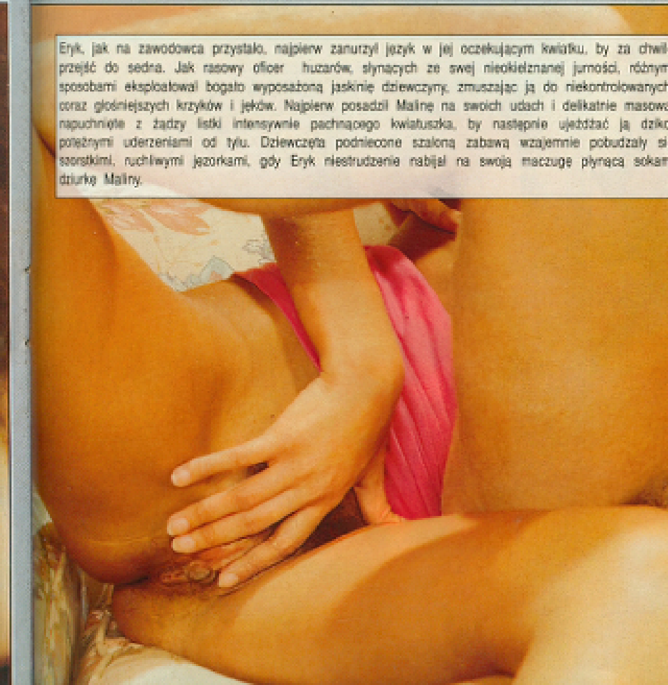
Nasz bohater okazał się prawdziwym długodystansowcem, z czego zresztą słynął w swojej branży. Gdy doprowadził drżącą Ingę do efektownej eksplozji, ani na chwilę nie przerwał swojej pracy. Mógł teraz dogłębniej zająć się osamotnioną Maliną, drażniąc umiejętnie swym prężnym wciąż sługą jej buzię i piersi, w czym pomagała mu chwilowo zaspokojona Inga, liżąc słodko porośnięte gniazdko.











Eryk, jak na zawodowca przystało, najpierw zanurzył język w jej oczekującym kwiatku, by za chwilę przejść do sedna. Jak rasowy oficer huzarów, słynących ze swej nieokiełznanej jurności, różnymi sposobami eksploatował bogato wyposażoną jaskinię dziewczyny, zmuszając ją do niekontrolowanych, coraz głośniejszych krzyków i jęków. Najpierw posadził Malinę na swoich udach i delikatnie masował napuchnięte z żądzy listki intensywnie pachnącego kwiatuszka, by następnie ujeżdżać ją dziko, potężnymi uderzeniami od tyłu. Dziewczęta podniecone szaloną zabawą wzajemnie pobudzały się szorstkimi, ruchliwymi jęzorkami, gdy Eryk niestrudzenie nabijał na swoją maczugę płynącą sokami dziurkę Maliny.



Wreszcie podróż dobiegła kresu; Malina wstrząsana spazmatycznym drżeniem poczuła w sobie rozlewającą się strugę wrzącej spermy. Miliony ruchliwych komórek w obłędnym tańcu rozkosznie masowały teraz nieco obolałą muszelkę.



Długie dni abstynencji sprawiły, że obie dziewczyny nadal gotowe były do dalszej podróży. Wnet przystąpiły do równie namiętnego jak poprzednio masażu Erykowego pała, ssąc i liżąc go zaciekle, tak że wciąż trwał dzielnie na posterunku nie chcąc ani na chwilę spocząć. Roznamiętniona Malina jeszcze raz poskromiła węża, przyjmując go opiekuńczo w rozwarte uda, rozpoczynając długi, przeciągły masaż. Jęczała coraz przeciąglej, dodatkowo pieszczona przez Inge, która paluszkami szczypała jej sterczące sutki. Podróż zapowiadała się jeszcze bardziej obiecująco. Coraz gwałtowniejsze sapnięcia Eryka wskazywały, że z całkowitym oddaniem zdążał do powtórnego rozstrzygnięcia.









Za chwilę znów kaskada słodko gorącej spermy wedrze się do wnętrza drżącej norki. Eryk z całą pewnością zasługiwał na miano prawdziwego maratończyka. Cóż, nieprzypadkowo pracował w tej branży, zbierając laury pierwszeństwa.
Za oknami zapadał dopiero zmrok, a przed roznamiętnionym trójkątem, otworem stała calutka długa, tajemnicza noc.

ZAMIAST SZUKAĆ PARTNERA ZAPROGRAMUJ GO SOBIE!

Przerażające wizje autorów science-fiction dotyczące spełnienia wszystkich naszych duchowych i cielesnych potrzeb za pomocą techniki komputerowej zaczynają z powieści fantastyczno-naukowych przenikać do realnego świata. Rzeczywistość wirtualna, bo tak właśnie nazywa się najnowszy hit z dziedziny techniki cyfrowej coraz częściej przenika z laboratoriów naukowych do życia codziennego. Tak jak większość osiągnięć nowoczesnego przemysłu również i to trafiło do Europy z USA. Za pomocą urządzenia rejestrującego nawet najdelikatniejsze reakcje ciała to, co chcesz przeżyć, staje się niemal realne.

WIRTUALNA BLONDYNKA

Młody chłopak, którego doświadczenie seksualne jest praktycznie zerowe, siedzi przy komputerze w specjalnych okularach na oczach i za pomocą nowoczesnej techniki programuje dziewczynę swoich snów. Kiedy skończy -może bez przeszkód przeżyć z nią wszystko, co tylko przyjdzie mu do głowy, choćby nawet była to próba uwolnienia jej z niewoli kosmitów...

-Tak zaczyna się jeden z teledysków zespołu AEROSMITH, teledysk który nie jest wcale wytworem fantazji autorów, lecz raczej odzwierciedleniem rzeczywistości. Na razie przede wszystkim rzeczywistości amerykańskiej, w niewielkim stopniu europejskiej a wkrótce i naszej... Nic nie powstrzyma postępu technicznego, gry komputerowe, stające się powoli nowym narkotykiem też chyba nieprędko się znudzą, a seks na pewno nie. Dlaczego więc nie połączyć tego wszystkiego?

SPEŁNIENIE EROTYCZNYCH SNÓW

Dlaczego Twoje problemy z partnerką ma rozwiązywać seksuolog, skoro nowoczesna technika oferuje wygodniejsze rozwiązania? Można po prostu stworzyć sobie taką kobietę, z którą problemów nie będzie. Albo taką, która odpowiednio wzmocniłaby twoją męskość.

Tak, to wszystko jest naprawdę możliwe! Badania statystyczne jednoznacznie wykazują, że z takiej formy zaspokojenia seksualnego korzystają przede wszystkim ci, którzy nie mieli jeszcze kontaktów seksualnych (zarówno z powodu zbyt młodego wieku czy jakiejkolwiek innej niedyspozycji). Dane te pochodzą jednak tylko z kilku wyspecjalizowanych salonów gry w Nowym Jorku i Los Angeles.

Tutaj, w miejscu przypominającym trochę peep-show, wynająć można kabinę zaopatrzoną w odpowiednio zaprogramowany komputer, duży ekran i specjalne okulary. Dla kogoś, kto nie korzystał jeszcze z takiej formy zaspokojenia seksualnego tego typu doświadczenie może okazać się niezwykle podniecające. Naprawdę trudno jest znaleźć coś, co przekraczałoby możliwości programu komputerowego, choćby nawet była to dziewczyna o dwóch parach piersi. Można mieć wpływ nie tylko na rozgrywającą się akcję, ale i na każdy jej ruch, grymas twarzy, na każdy dźwięk. Wszystko tu jest możliwe!

CO NA TO SEKSUOLODZY?

Co mówią seksuolodzy? Profesor Lestingels z Bostonu uważa, że komputerowy orgazm jest czymś zbliżonym do polucji. Nie należy więc porównywać go z onanizmem. Jego zdaniem, masturbacja ukierunkowuje marzenia erotyczne w stronę rzeczywistych kontaktów seksualnych, co może nawet wzbogacić seks partnerski. Sny erotyczne realizowane za pomocą techniki wirtualnej są jednak zbyt pasywne. Nie powodują pragnienia urzeczywistnienia ich z żywym partnerstwem - przeciwnie! -coraz bardziej zamykają przeżywającego je, w skorupie osamotnienia. Człowiek taki nie znajdzie już bowiem nikogo, kto w tak doskonałym stopniu będzie spełniać wszystkie jego wymagania, w związku z czym „normalny" seks będzie sprawiał wrażenie trudnego i skomplikowanego.

Czasopismo „Reslies" przeprowadziło ankietę wśród młodych bywalców komputerowych seks-salonów gier. Ich wiek nie przekraczał dwudziestu lat. Wprawdzie wstęp do tego typu lokali jest dozwolony dopiero od siedemnastego roku życia, powszechnie jednak wiadomo, że odwiedzają je regularnie już trzynasto i czternastoletnie dzieci.



Uczestniczący w ankiecie w większości przyznali, że nigdy jeszcze nie mieli stosunku seksualnego, podkreślając jednak zarazem, że nie zależy im na rzeczywistym kontakcie seksualnym. Wszystkie ich dotychczasowe doświadczenia seksualne kończyły się na ogół na pocałunkach, lub dotyku piersi koleżanki z klasy, nawet to jednak było ich zdaniem połączone z „wyjątkowymi utrudnieniami", których nie było w programie komputerowym.

W czasie tego typu „gry" orgazm przeżywa regularnie każdy z nich, niektórzy nawet kilkakrotnie. Żaden jednak nie próbował zaprogramować ciepła ludzkiego ciała czy słów wypełnionych uczuciem i czułością, co można zrozumieć biorąc pod uwagę brak jakichkolwiek doświadczeń w tej dziedzinie.

BĘDZIE KRZYCZAŁA ILE SIŁ

Specjaliści obawiają się jednak prób urzeczywistnienia niektórych „zaprogramowanych" przeżyć w realnym świecie.

Znaczna większość programów gier jest wyposażona w blokadę uniemożliwiającą działania o charakterze czysto kryminalnym we współpracy z komputerem. Jednakże granice pojęcia typu „działania kryminalne" nie są ściśle określone i mogą być kwestią sporną. W jednym z programów ostrzegawczy wykrzyknik pojawia się dopiero przy próbie podejścia do partnerki z brzytwą i zacięcia jej. Można jednak bez przeszkód dotknąć brzytwą wzgórka łonowego - każdy przecież może mieć ochotę na ogolenie go... Komputerowa kochanka nie jest wprawdzie na tyle doskonała, aby krzyczeć w momencie kiedy zostanie „przypadkowo zacięta". Jej krzyk można jednak bez problemu zaprogramować jako jedno z życzeń seksualnych.

Wtedy będzie krzyczała ile sił! Nie można jednak łączyć tego żądania z duszeniem i biciem, ponieważ to jest przez prawo zabronione. Dopuszczalna jest mimo to każda forma pogoni czy zdzierania ubrania, ponieważ stanowi to zwyczajną formę gry wstępnej, oczywiście pod warunkiem, że każde z partnerów ma na to ochotę. W przeciwnym bowiem przypadku takie postępowanie może nosić znamiona gwałtu. Nawet prawo nie określa jednoznacznie definicji gwałtu, jak więc ma określić to komputer?!

Co seksuolodzy zarzucają nowej formie seksu? Przede wszystkim pogłębianie izolacji i osamotnienia oraz obsolutny brak uczucia i miłości, co w „normalnym" związku stanowi istotną część kontaktów seksualnych. Genialni programiści rozwiązali jednak i ten problem. Istnieje bowiem możliwość zaprogramowania zupełnie „normalnego" spotkania wymarzonego partnera włącznie ze zwyczajną rozmową, słodkimi głupstwami czy nawet początkową odmową, zakończoną w końcu spełnieniem. Japońscy naukowcy znaleźli nawet lekarstwo na bezpłodność komputerowego partnera tworząc programy przewidujące możliwość „rodzenia" i późniejszego „wychowania" zaprogramowanych dzieci. Doskonałe, nieprawdaż? Gra ta ma podobno największe powodzenie wśród dziesięcio i dwunastoletnich dziewczynek. W zwykłych okolicznościach coś takiego musiałoby wzbudzać pewne obawy. Rodzice tych dziewczynek nie doczekają się jednak zapewne wnuków, ponieważ ich córki prawdopodobnie nie będą nawet zainteresowane utratą dziewictwa. Z komputerem przecież nie da się stracić cnoty...

SEKS-PROGRAM W KOMPUTERZE OSOBISTYM

Do uruchomienia programu erotycznego posłuży komputer PC z procesorem 386 lub jeszcze lepiej 486. To zupełnie wystarczy do rozegrania partyjki rozbieranego pokera z którymś ze starszych programów. Coś takiego może być jednak rozczarowaniem biorąc pod uwagę nie najlepszą grafikę takich gier, nie mówiąc już o porównaniu z tym, co można oglądać na zwykłym video.

Aby naprawdę wkroczyć do świata komputerowego seksu, należy zaopatrzyć się w CD ROM.

Z chwilą wejścia w posiadanie wszystkich wyżej wymienionych urządzeń otwiera się przed ich właścicielem możliwość zgłębiania nieznanych dotąd przeżyć seksualnych. Możliwość oglądania filmów erotycznych na monitorze komputera ma w porównaniu z magnetowidem wiele zalet, choć nie jest też pozbawione pewnych wad. Największym mankamentem jest bez wątpienia jakość obrazu, bardzo dobra na szybkich komputerach, lecz o wiele gorsza na wolniejszych. Ekran monitora komputerowego jest też mniejszy od ekranu telewizyjnego. Olbrzymią zaletą komputerowego seksu jest natomiast niepowtarzalna możliwość połączenia erotycznego pisma z erotycznym filmem video. O tym jednak powiemy innym razem.

S-ka autorska: Marek Karski i B. Nowopolski



ANIA

NIE UWAŻAM SIĘ ZA OSOBĘ POSTĘPUJĄCĄ W SPOSÓB STAROŚWIECKI!!!

EXT.: Jakie miejsce zajmuje seks w twoim życiu?

A.: Wydaje mi się, że dość istotne, ale nie czołowe.

EXT.: ??!

A.: Dlaczego masz taką zdziwioną minę?

EXT.: Wydawało mi się, że kobieta o tak pięknej powierzchowności.., mało tego - nie wstydząca się eksponowania swoich wdzięków, powinna traktować seks priorytetowo.




A.: Widzę, że masz dość stereotypowe podejście. Niestety większość ludzi reprezentuje ten styl myślenia.
EXT.: Czy to źle?
A.: Nie, skądże! Ale pamiętaj o tym, że nie do wszystkich daje się zastosować ten sam szablon.
EXT.: Zadam w takim razie pytanie ogólne. Jak to jest?
A.: Hmm. Po pierwsze, nie biegam za mężczyznami jak wściekła kotka. Jeśli decyduję się na bycie z kimś, to z pewnością nie tylko ze względu na seks. W moim partnerze cenię przede wszystkim jego osobowość.

Nie interesują mnie przelotne związki. Brzydzi mnie zdrada w ogóle, a załamuje zdrada psychiczna, fizyczną jestem w stanie wybaczyć.
EXT.: Domyślam się, że wiele osób traktuje twoje zapatrywania życiowe jako staroświeckie.
A.: Owszem.
EXT.: A ty sama jak uważasz?
A.: Wcale nie uważam się za osobę postępującą w sposób staroświecki. Uważam się za osobę uczciwą i uczuciową. Dowodem na mój brak staroświeckości niech będą opublikowane zdjęcia.
EXT.: Fakt. Powiedz mi jeszcze jak można zdobyć twoje względy?
A.: Ależ ty jesteś stereotypowy!



ANIA

NIE UWAŻAM SIĘ ZA OSOBĘ POSTĘPUJĄCĄ W SPOSÓB STAROŚWIECKI!!!





CUDZE CHWALICIE SWEGO NIE ZNACIE

-te oto słowa napisali do nas nasi stali czytelnicy z woj. toruńskiego. Zaproponowali, żebyśmy w EXTASY prezentowali również wdzięki naszych miast i miejscowości. Zapoczątkowali tym samym nową rubrykę, która została zgodnie z ich pomysłem, zatytułowana:

CUDZE CHWALICIE SWEGO NIE ZNACIE, czyli EXTASY jedzie do... TORUNIA!!!





W cyklu tym będziemy prezentowali uroki polskich miejscowości i ich okolic. Ponieważ piękno powinno być pokazywane z pięknem, na prezentowanych zdjęciach nie może zabraknąć naszych wspaniałych dziewczyn. Dzięki połączeniu interesującego krajobrazu z ekscytującym ciałem kobiety uzyskaliśmy w efekcie dwa różne, ale równie fascynujące widoki na jednym zdjęciu. Który widok jest bardziej pociągający, to już osądźcie sami.

Dziewczyna, którą macie okazję oglądać na niecodziennych zdjęciach przedstawiających Toruń, to Magdalena z Częstochowy. Urodziła się w mieście bardzo silnie związanym z polską tradycją i historią. Historia Polski to jeden z jej „koników". Dlatego też z wielką ochotą przyjęła możliwość pozowania w nie mniej pięknym i również mocno związanym z naszą historią mieście. Wcześniej była już kilka razy w Toruniu, ale to dopiero ten ostatni raz zrobił na niej największe wrażenie. Powiedziała nam, że jej nagie ciało w zestawieniu z cudownymi kamienicami, fontannami i starymi uliczkami oddaje prawdziwe, piękno Torunia!

Napisał:Paweł Kruk



MAGDALENA





EXTASY
TORUŃ







NIE PRZEGAPCIE!!! - NIE MOŻECIE TEGO POMINĄĆ!!!

SUPER KONTAKT EXTASY

WYJĄTKOWA OKAZJA NA ZAWARCIE EKSCYTUJĄCYCH ZNAJOMOŚCI!
WASZE SNY STANĄ SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ!

Na tej stronie drukujemy wasze oferty ze zdjęciami.
Za pośrednictwem EXTASY wasze życie wzbogaci się o nowe doświadczenia z partnerami, których sami będziecie mogli wybierać. Niczym nie ryzykujecie!
CAŁE MNÓSTWO WSPANIAŁYCH DZIEWCZYN BYĆ MOŻE CZEKA WŁAŚNIE NA CIEBIE!
Pomyśl: podniecające chwile wymiany erotycznych fotografii, twoja skrzynka na listy zapchana korespondencją. Będziesz miał poważne kłopoty z wyborem właściwej oferty! To jest dla ciebie niepowtarzalna okazja!
Jeżeli ktoś cię zaintrygował i bardzo chciałbyś się z nim poznać NIE CZEKAJ! ZRÓB TO JAK NAJSZYBCIEJ!
W JAKI SPOSÓB ODPOWIADAĆ NA OGŁOSZENIA?
To bardzo proste. - Włóż swoją odpowiedź do koperty; w jej lewym, górnym rogu napisz numer ogłoszenia, które wybrałeś(-aś) i wyślij na adres redakcji. Odpowiedzi będą przekazywane zainteresowanym, w ciągu miesiąca od publikacji ogłoszenia.
Są dwa rodzaje ogłoszeń:
- dla mężczyzn i par cena jednego ogłoszenia (do 50 słów), z jedną fotografią (preferowane są zdjęcia odważne) - 15 zł. dla kobiet - uwaga(!), to nieprawdopodobne!
U nas kobiety ogłaszają się za darmo!
Kilka uwag, o których nie powinniśmy zapominać:
Jeśli zdecydujecie się przysłać nam swoją ofertę z fotografią, prosimy o wyraźne podpisywanie fotografii.
- Po wysłaniu oferty każdy z Was otrzymuje od nas (listownie) oświadczenie, którego wypełnienie i następnie wysłanie na adres redakcji jest ostateczną, potwierdzoną zgodą na publikację!

Dowód wpłaty przekazem pocztowym wyślijcie razem z tekstem i fotografią na nasz adres:
SATURN PUBLISHING - EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950 Warszawa 1



Dwudziestoletnia blondynka, 175 cm. wzrostu, lubiąca sex - szuka tego jednego, który potrafiłby ją zaspokoić.
Ps. Konieczne foto!
A -001-0035



"Czterdziestoletnia mamuśka" pozna małolatów np. w wojsku, zmęczonych koszarowym postem i pragnących ostro potrenować np. na przepustce. Wymagana dyskrecja, kultura, higiena i potencja. Jestem bi-dziewczyny bi i ciepłe les z dużym biustem!- proszę także dać znać.
A -001-0036



Żonaty, sympatyczny (37 lat) 180/76, zdrowy, czysty, uczciwy i dyskretny, pozna panie: szczupłe, nimfomanki, ekshibicjonistki, onanistki, lubiące miłość francuską, zdecydowanie z własnym lokum, a także pary i małżeństwa w wieku od 18 d0 40 lat. Proszę o oferty z Warszawy i okolic. Foto mile widziane.
Ps. Seks bez granic.
A -001-0039

Przystojny (40 lat), z Wielkopolski, żonaty, 180/80, uwielbiający miłość francuską, masaże, delikatny seks, ale gdy zachodzi taka potrzeba -również uwielbiam seks ostry, brutalny, nawet s/m. Chętnie pozowałbym do zdjęć sytuowanej pani -zakuty w dyby lub coś innego. Ps. Dyskrecja 100%.
A -001-0037





Nienasycona mężatka (22 lata), lubiąca mocny sex analny i nie tylko, odda swoje ciało panom i paniom od 20 do 35 lat, którzy zechcą mile spędzić czas.
Ps. Odpowiem na listy tylko ze śmiałymi foto-aktami (cały kraj).
A -001-0038

UWAGA! WYDAWCA NIE ODPOWIADA ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ.





GORĄCE IGRASZKI

-WSPÓLNOTA NAMIĘTNOŚCI!

Kaśka i Ilona to dwie pełne temperamentu dziewczyny, dla których ich własne słodkie krągłości, jak i męskie ciała nie mają właściwie tajemnic. Uwielbiają swoje wspólne igraszki, wędrując do krain tylko im znanych. Każda wędrówka obfituje w niezapomniane przeżycia, dając rozkoszną satysfakcję. Wiele mogłyby powiedzieć o możliwościach swoich zawsze głodnych ciał. Każda ich zabawa niesie za sobą symfonię głośnych jęków i nagłych stęknięć. Na nieszczęście dla sąsiadów płci przeciwnej grube ściany głuszą te interesujące dźwięki.







Zdarzają się jednak również sytuacje, gdy dziewczyny nudzą się trochę sobą i pragną wzbogacić swoje zabawy obecnością jakiegoś dzielnego kowboja. Dzisiaj Ilona dzwoni do Krzysia, który na pewno zapewni im moc nowych wrażeń.





Na „dzień dobry", rozgrzane swoimi wcześniejszymi zabawami dziewczyny szybko i sprawnie zaopiekowały się nieco zaskoczonym w pierwszej chwili Krzysiem. Całując i liżąc go kusząco pozbawiły garderoby, by dotrzeć wreszcie do utęsknionego instrumentu. Prężył się smakowicie, więc dziewczęta łakomie drażniły go języczkami. Zgłodniała Kasia chwyciła nasadę i wzięła w posiadanie spuchniętą żołądź w zapamiętaniu ssąc i umiejętnie uciskając, chcąc jak najszybciej poczuć w ustach gorącą spermę.



Na próżno jednak, bo przyjaciółka delikatnie, lecz stanowczo pozbawiła ją skarbu sama biorąc pożądliwymi usteczkami drżącego kochanka. Nie strapiona tym Kasia z nową energią zajęła się niewykorzystaną dotąd norką Ilony, liżąc ją i podniecając jednym z podręcznych, domowych instrumentów.





Rozochocona Ilona wkrótce zmieniła oprzyrządowanie przygniatając okrakiem pojękującego z rozkoszy Krzysia. Z rozmachem wbiła się mokrą szparką w sterczący korzeń kowboja: na początku powoli, by przez kłus, dojść aż do galopu. Niepozorna norka za każdym ruchem stawała się coraz większa, coraz bardziej wilgotna i elastyczna. Kasia ochoczo przyłączyła się do galopady, pieszcząc delikatnie, ale i drapieżnie, zajętą sobą parę. Jej paluszki i ruchliwy języczek dodawały im dodatkowej energii, zmuszając do jeszcze większego zaangażowania.





Krzyś okazał się właściwym człowiekiem na właściwym miejscu: wyczuł, że nie może być ciągle biernym uczestnikiem tego niezwykłego wydarzenia. Niespodziewanie przejął inicjatywę, czym jeszcze bardziej rozgrzał podniecone dziewczyny. Przewrócił miotającą się na nim Ilonę i zdecydowanym ruchem położył ją na plecach.

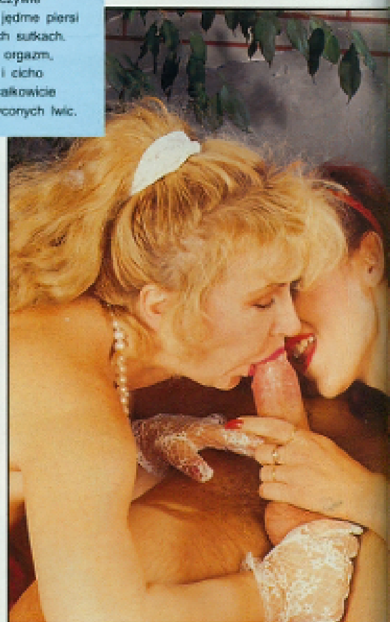






Na tym jednak nie kończyła się jego ułańska fantazja. Przerwał nagle swoje dotychczasowe podchody, przechodząc do prawdziwie kowbojskiego konkretu. Chwycił silnie nieco oszołomioną Ilonę i położył na sobie uległe ciało, sadowiąc na brzuchu krągłe i mocno zwarte pośladki. Zaciekawiona nową interesującą pozycją partnerka zaczęła skwapliwie wtłaczać w norkę wygięty korzeń. Wreszcie osamotniona trochę Katarzyna mogła aktywnie włączyć się do akcji. Jej zmysłowe, szerokie usta chwyciły upragniony instrument, chcąc mieć go tylko dla siebie. Była tak spragniona, że brała do buzi całe spęczniałe od natłoku życiodajnej cieczy, rozkosznie obolałe orzechy. Pod wpływem tego nieziemskiego zjawiska Krzyś nie miał już sił, żeby łapczywie szczypać i masować jędrne piersi Ilony o słodko wielkich sutkach. Czując zbliżający się orgazm, spazmatycznie drżąc i cicho pojękując oddał się całkowicie w posiadanie nienasyconych lwic.





Wiedział jak zmusić dziewczynę do pożądliwego krzyku. Wolno, niespiesznie czubkiem stwardniałej żołędzi zaczął masować i drażnić płatki gęsto porośniętego kwiatu. Pieszczota była tak zmysłowa, że szybko spłynął soczysty nektar, a z ust Ilony usłyszał błagalne jęki. „Chodź już, proszę, głębiej, mocniej”.

Krzyś umiejętnie przedłużał zabawę, czując jak Kasia z oddaniem gładzi jego delikatne miejsca. Wreszcie wbił się całą długością członka w maksymalnie rozwarte krocze krzyczącej teraz Ilony. Bawił się wyśmienicie: to zwalniając lub z nagła przyspieszając, czerpiąc rozkosz całą powierzchnią falluska, potęgowaną jeszcze przez szorstki języczek Katarzyny atakujący od tyłu.







Dziewczyny doszły wreszcie do porozumienia, bez zbędnych słów zabierając się do rzeczy.

Było to niewątpliwie warte zachodu, więc dziewczyny przylgnęły do dumnie sterczącego słupka. W wyniku sprawiedliwego podziału każda miała swoje terytorium do obrobienia. Namiętnie ssały i drażniły języczkami cudowną twardą męskość Krzysia, czując zbliżającą się erupcję. Jeszcze kilka delikatnych liźnięć i... oto... wulkan wybuchł, obryzgując wrzącą lawą twarze i włosy zadowolonych z siebie dziewczyn. Ich wytrwała praca przyniosła wreszcie długo oczekiwane owoce. Uważnie masowały zaspokojonego pana, zlizując każdą kropelkę upragnionego napoju, skłaniając go powoli do kolejnej wędrówki. Sprężysty języczek Kasi pracował ze szczególną wytrwałością - teraz zbliżała się jej pora...





HELENA - ŚLICZNOTKA Z TRÓJMIASTA

Wakacje spędzam zazwyczaj nad morzem. Podczas ostatniego pobytu w Trójmieście chciałem zabawić się inaczej niż zwykle. Zamiast na dyskotekę trafiłem do kasyna w Grand Hotelu. Tam spotkałem niezwykłą kobietę. Helena obsługiwała stół do Black Jacka. Byłem pewny, że precyzyjne ruchy rąk dziewczyny i jej piękna twarz przyniosą mi szczęście. Nie pomyliłem się! Obawiałem się, że gdy poproszę o rozmowę, zostanę szybko spławiony. Helena wbrew pozorom okazała się bardzo rozmowna i gotowa do zawarcia znajomości.

HELENA: Jestem kobietą wyemancypowaną, która wie czego chce. Jednym z moich marzeń było pracować w kasynie. Uwielbiam hazard! To dla mnie czysta przyjemność.

EXT.: Nigdy nie myślałaś, żeby pracować jako modelka? Masz niezłą figurę...



H.: Nie sądzisz chyba, że nie wykorzystuję tego w swojej pracy. Bardzo dbam o swoje ciało, które traktuję jak kapitał na równi z zaletami umysłu.

EXT.: Całe noce pracujesz, a co z życiem towarzyskim?



H.: Wiesz, ja zawsze łączę przyjemne z pożytecznym. Praca jest dla mnie wszystkim, również pod tym względem. Seksualnie interesują mnie tylko gracze, a więc ludzie, którzy przychodzą do kasyna, zarówno mężczyźni jak i kobiety.

EXT.: Nie chcę być niedyskretny, ale jaki rodzaj miłości lubisz najbardziej?

H.: No cóż, preferuję miłość francuską. Jest przyjemna i co ważne - bezproblemowa. Największą satysfakcję osiągam, gdy staję się częścią wygranej. Tak jak teraz.

Rozmawiał Paweł Kruk

SEXY SREEN - SEXY SREEN - SEXY SREEN - SEXY SREEN - SEXY SREEN - SEXY SREEN - SEXY SREEN - SEXY SREEN



JENNY W MIŁOŚCI NIE ISTNIEJE "TAK" LUB "NIE"!

Jenny spotkałem w Liverpoolu, gdy z nostalgią oglądałem w muzeum resztki tego, co zostało po Beatlesach. Zapach, jaki wydzielało jej ciało świadczył, że nie należy do chłodnych, „dobrze wychowanych" Angielek. Dałbym sobie uciąć rękę, iż ma jakąś domieszkę azjatyckiej krwi, odpowiedzialną za miękkość ruchów i linię bioder. Kręciła tyłeczkiem jakby była profesjonalną tancerką, przyzwyczajoną do tego, że tłumy wygłodniałych facetów pożerają ją wzrokiem. Nie musiałem zwracać na siebie uwagi - byłem jedynym mężczyzną na sali. Szybko nawiązaliśmy kontakt i wylądowaliśmy w pubie, gdzie zaczęła o sobie opowiadać.

„Może Cię to zdziwi, ale jestem czystej krwi Angielką. Mówi się o nas, że bywamy oziębłe w łóżku. To bzdura. Jak każda porządna, angielska dziewczyna wychowała się w tradycyjnym domu i skończyłam college. Od tego czasu, głównym moim zajęciem jest wymyślanie nowych sposobów uprawiania seksu. Tak samo myśli mój przyjaciel, który wytrwale towarzyszy mi w poszukiwaniach. Naszym celem jest robić to za każdym razem inaczej - oto prawdziwa erotyka! W collegu przeszłam najpiękniejszą inicjację seksualną, jaką można sobie wyobrazić i nauczyłam się wszystkiego, co mi jest potrzebne. Była to szkoła życia. To prawda, że Angielki są w zachowaniu mniej wyzywające od innych kobiet. Przyjęło się u nas, że im bardziej ktoś chce się pieprzyć, tym mniej to po nim widać. Szkoda tylko, że cudzoziemcy nie znają reguł gry i często ulegają pierwszemu, mylnemu wrażeniu. Zapewniam cię, że w Anglii prawie zawsze „nie", oznacza „TAK".

Specjalnie dla EXTASY
-S. Smorawiński



...CO W NASTĘPNYM NUMERZE?

Ósmy, październikowy numer EXTASY to nowe, świeże i najbardziej otwarte obszary seksu, na których odnajdziecie doskonałej jakości fotografie pięknych dziewcząt, intrygujące pornoseriale oraz smakowite historie zawarte w erotycznych opowiadaniach, a także miłe niespodzianki. Przypominamy: KONKURSY **CZEKAJĄ NA WAS, CZEKAJĄ NA WAS NAGRODY!!!**

Ostatnia edycja konkursu o 7777 nowych polskich złotych znajdzie się właśnie W NUMERZE ÓSMYM!

UWAGA! -ROZWIĄZANIE KONKURSU SZCZĘŚLIWYCH SIÓDEMEK JUŻ W GRUDNIU!





PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM - jak przyjmowałem nową sekretarkę!

Gdy weszła - cały gabinet wypełnił zapach kobiecego ciała. - Była smukłą, wysoką, o śniadej cerze, brunetką, a jej ciało ledwo osłaniał lekko połyskujący atłasowy komplecik, na dole zakończony króciutką, jakby nie istniejącą sukieneczką. Jej delikatne pończoszki i gwałtowne uniesienie w rozporku zdecydowało...

JOLA!

- mówią o niej: „słodka jak cukierek!!!". Będziecie mieli (może jedyną) okazję, zobaczyć ją w całej okazałości! Przekonacie się co potrafi pokazać delikatna i nieśmiała dziewczyna. No, może nie aż tak bardzo nieśmiała?...

POZNACIE TEŻ BOGINIĘ PAMELĘ.

Jej niebiańskie proporcje ciała zatykają oddech na dłuższą chwilę. Jedyne co można jej zarzucić to...ręce na szyję, a potem już tylko rozkoszować się w zachwycie...

AGATA

-zgodziła się pozować, bo ma swój własny interes do załatwienia. Szuka czułego i opiekuńczego mężczyzny, z którym spędziłaby resztę swojego życia. Ma głębokie przekonanie, że dzięki zdjęciom w EXTASY znajdzie tego właściwego. Panowie, czy jest wśród Was ten, który rozwiąże problem AGATY??!

NIGDY NIE KOŃCZĄCA SIĘ PRZYJEMNOŚĆ

-to niesamowita opowieść o trojgu młodych ludzi, którzy zapragnęli osiągnąć całkowite spełnienie erotyczne. Ta prawdziwa historia, nie pozbawiona romantycznych uniesień, pokazuje nieznane uroki i doznania, czekające na tych, którzy osiągnęli w seksie pełne mistrzostwo!!!

MANEWRY WOJENNE

-czyli jak dzielni żołnierze zwiększają swoje umiejętności bojowe. Tym razem areną walki będzie specyficzny poligon -poligon erotycznych uniesień. Czy nasi niezwyciężeni wojacy podołają temu wyzwaniu i wykażą się w tych okolicznościach równie wielką odwagą i hartem ducha?! Musicie koniecznie się o tym przekonać! Wszak wszystkim nam powinno zależeć, żeby żołnierze mogli zaspokajać w pełni swoje potrzeby!!!!

UWAGA! KONTAKT Z EXTASY GROZI WYBUCHEM EKSTAZY!







PAMIĘTAJCIE! NOWY NUMER EXTASY UKAŻE SIĘ ZA JEDYNE 3,9 ZŁ. W KAŻDYM KIOSKU JUŻ POD KONIEC WRZEŚNIA! KUPUJĄC EXTASY -CZUJESZ, ŻE ŻYJESZ!

JESTEM NIENASYCONA...

DZWOŃ JAK NAJSZYBCIEJ

00 592 591 832

LIVE!

NAPALONE PANIENKI CZEKAJĄ NA TWÓJ TELEFON! DZWOŃ!

00 592 591 838

TYLKO DLA BARDZO WYMAGAJĄCYCH!

SPEŁNIMY WSZYSTKIE TWOJE ŻYCZENIA!
ZADZWOŃ!

00 592 591 837

SEKS NON - STOP



PRZYGODY ZMYSŁOWYCH STUDENTEK!

Mam na Ciebie chrapkę!

ZADZWOŃ!

00 592 591 831

LIVE

Tylko dla dorosłych! Tylko dla dorosłych! Tylko dla dorosłych!!! Opłata telefoniczna 3,71 zł/15 sek. Dozwolone od lat 18!